

Biuro Redakcyi przy  
ulicy Wiślniej  
pod Liczbą 308.

# JUTRZENIKA.

Inseraty przyjmują się  
za opłatą  
6 groszy od wiersza.

KRAKÓW d. 3 Października — Wtorek.

Pismo to wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni następujących po świętach uroczystych. Przedpłata ćwierćroczna Złp. 20, miesięczna Złp. 7. Ner pojedynczy gr. 10. Przedpłata na prowincyi wraz z pocztą Złr. 6. którą wszystkie c. k. urzęda pocztowe przyjmują. Główna ekspedycja w księgarni Baumgardtena. Sprzedaż po wszystkich księgarniach i w handlach E. Fuchsa, J. Bredy, Krywulta, Korneckiego, K. Herrmanna i Burzyńskiego.

## Kraków 2 Października.

Z prawdziwie zadziwiającą jednomyślnością, wszystkie stronnictwa, wszystkie nawet odcienia stronnictw w Galicyi i Krakowie rozprawiają o potrzebie i konieczności spokoju i porządku. Dla niewiadomych, a raczej dla zbyt dobrze wiadomych nam powodów, pewna część naszych spółobywateli raczy łaskawie podsuwać nam przeciwne jawnym naszym oświadczeniom myśli, i niewierzy naszemu najuroczystszeemu zaręczeniu. Na podobnego rodzaju chorobę nie posiadamy lekarstwa; zostawiając przeto czasowi rozsądzenie dziwniej tej sprawy, pomijamy ją na teraz milczeniem, a z naszego punktu widzenia na obecny stan rzeczy zapatrując się, przyjmujemy za zasadę dalszych naszych postępowań, jednomyślnie uznając potrzebę spokoju, i bez względu na potwarze lub podejrzenia, nie będziemy dłużej naszymi protestacyami lub dowodzeniem potrzebą tej, czytelników naszych nudzić, przekonani że w sprawie rzeczonych, nie mamy dobrej wiary przeciwników.

Żeby spokojność i porządek utrzymać, żeby na całej prowincyi naszej każdy mieszkaniec od *Dan do Bersheby* mógł spokojnie w cieniu drzewa swego spoczywać, dwa są konieczne warunki: dobra wola rządzonych i dobra wola rządzących.

O ile rządzeni dokładają starania aby żadna niewczesna zawierucha niewstrzymała rozwijania się *obiecanej* nam narodowej organizacyi i praw narodowości i swobodom naszym korzystnych, najlepszym jest świadectwem wszystko co się u nas działo od kilku miesięcy. Rada centralna i rady obwodowe i wszelkiego rodzaju związki i wszystkie pisma i dzienniki, miasto odwoływać się do namiętności, miasto wywoływać niepokoje, starają się głównie, a możemy powiedzieć jedynie, o utrzymanie ciągłej i zupełnej spokoju. My z naszej strony, o ile słabe siły nasze pozwalają, nie przestajemy w tym samym duchu przemawiać, a wzywając ciągle naszych spółobywateli do utworzenia związku mogącego wejść w nieprzerwane stósunki z istniejącymi radami w Galicyi, mamy głównie na myśli zjednoczenie wszystkich sił pojedynczych, aby tém łatwiej zapewnić sobie porządek konieczny dzisiaj do ugruntowania naszych swobód, do uorganizowania sił, do wynalezienia najstósowniejszych, najpewniejszych środków, prowadzących wolno ale niezawodnie do ostatecznego wszystkich usiłowań naszych celu.

Rozumie się jednak samo przez się że miłość spokoju nie jest miłością grobowej ciszy. Nie przyrzekamy i nie obiecujemy nic więcej jak unikanie i przeszkadzanie wszelkiemu szalonemu wybrykowi niecierpliwości i niedoświadczenia. To się nie znaczy wcale, że wśród ogólnego starcia się wyobrażeń, obojętnie poglądać nam należy na ich walkę nie troszczyć się o jednych lub drugich zwycięstwo, nieroztrząsać ich z naszego stanowiska, nieprzyczyniać się do upowszechnienia między nami zasad, które się nam najlepsze być zdają. To się nie znaczy wcale, że z założonymi patrzeć będziemy rękami na nieczynność lub nawet na zgubne dla nas działania od lat 70 pożerającej nas szarańczy. Ale to znaczy się jedynie, że środkami przyjętymi we wszystkich krajach wolnych, to jest drogą druku, drogą prawnie

dozwolonych stowarzyszeń, będziemy usiłowali utworzyć potężną opinią publiczną, zdolną w potrzebie zmusić niechętnych urzędników do uczciwego wykonania ustaw raz przynajmniej po wiekowym ucisku, gwałtach, nadużyciach, krzyżujących niesprawiedliwościach, mających jako tako na celu nasz prawdziwy interes, nasze potrzeby i życzenia. Wymagać od nas więcej naczelnicy nasi najmniejszego nie mają prawa, a gdyby wymagać chcieli, obowiązek nasz obywatelski życzeniom ich zadosyć uczynić nam wzbrania. Rząd szczerze sprzyjający wolności niepotrzebuje więcej, bo wie że podobnego rodzaju usiłowania obywateli w żadnym razie szkodzić mu nie mogą a często bardzo w pomoc mu przyjdą. Kto chce ze szczerą bezstronnością uwagi te rozważyć, ten przyzna że na dobrej woli ze strony rządzonych nie zbywa, że dobra ta wola na słowach nie przestaje, ale nie raz i nie dziesięć razy czynem się objawiła.

Bolejemy nad tém głęboko że nie mogliśmy dotąd podobnego wydać świadectwa dobrej woli rządzących. Co się działo w Krakowie wie już świat cały; a spodziewamy się że gdy w głębokiej tajemnicy trzymane dotąd poszukiwanie komisji śledzącej przyczyny rzeczywiste wypadków opłakanych 26 Kwietnia na jaw wyjdą, nowe znajdziemy tam dowody niewinności rządzonych, a najwystępniejszych machinacji, podszuwani i zabiegów władz ówczesnych w nieszczęśliwym naszym mieście. Jeżeli Lwów i inne miasta Galicyi umknęły podobnego losu, jeżeli ich ulice krwią się niezałwały, jeżeli ich domy na kilkogodzinne bombardowanie wystawione nie były, wiedzą o tém dobrze czytelnicy nasi, że nie władzom austriackim wdzięczność za to winni. Jeżeli wyćwiczeni w dobrej szkole podżegacze bratnich morderstw niedozwoli krwawych scen 1846 r. wiedzą o tém dobrze czytelnicy nasi, że i za to nie austriackim urzędnikom wdzięczność się należy. Im winniśmy jedynie wynalezienie i rozwijanie ruskiej oddzielnej narodowości; utrzymywanie ciągłej obawy między wiejskimi obywatelami, rozsiewanie ciągłych fałszywych wieści o rzeziach i powstaniach, o niewidomie szerzącym się komunizmie, i wszystkich baśni służących jedynie za pozór do potwarzania nas, do utrzymywania ogólnej niespokojności, do ciągłego odroczenia *obiecanej* nam narodowej organizacyi. Dopóki narzędzia dawniej występnej polityki pozostaną u nas apostołami nowych wręcz polityce tej przeciwnych wyobrażeń, dopóty groźne wieści krążyć między nami nie przestaną, bo wieści te nie są naszych działań, naszych nawet myśli wpływem, ale prostym następstwem zabiegów, zagrożonych w bycie swoim zastarzałych na przesładowaniu nas urzędników. Przekonani o najszczerzych chęciach nowego Gubernatora prosimy go niech spróbuje stanowczego na chorobliwy stan nasz lekarstwa, niech usunie ludzi z interessem, wierzyć nie chcących w szczerść naszych oświadczeń, a najpewniejsi jesteśmy że tyle przez nas upragniona ufność i spokojność zawitają natychmiast, a połączona dobra wola rządzonych i rządzących pozwoli nam nakoniec zobaczyć w rzeczywistości co dotąd było tylko częścią obietnicą lub słowem bez znaczenia.

Wczoraj skończyły się wybory na Radców, rezultat ich następujący:

Lista członków Rady miejskiej miasta Krakowa.

Głosujących było 958.

1. Golemberski Adam (Adwokat)	613.
2. Sawiczewski Julian (Dr. Medycyny)	612.
3. Wolff Wincenty (Bankier)	577.
4. Boguński Stanisław (Adwokat)	574.
5. Korytowski Sebastyan (Notaryusz)	551.
6. Moszyński Piotr (Właściciel domu)	533.
7. Młocki Alfred (z własnych funduszków)	517.
8. Walter Jan (ojciec) (kupiec)	507.
9. Verderber Józef (Kupiec)	501.
10. Jabłonowski Stanisław (Właściciel domu)	493.
11. Wysocki Franciszek (Rękawicznik)	490.
12. X. Rozwadowski Antoni (Kanonik katedr.)	486.
13. Jakubowski Franciszek (Notaryusz)	478.
14. Popiel Paweł (Właściciel domu)	478.
15. Bętkowski Jan (Właściciel domu)	474.
16. Rutkowski Kazimierz (Kupiec)	474.
17. Szpor Wincenty (Adwokat)	474.
18. Strzeliński Marcin (Notaryusz)	467.
19. Helcel Zygmunt (Dr. prawa)	455.
20. Wodzicki Kazimierz (Właściciel domu)	447.
21. Bochenek Leon (Bankier)	422.
22. Zieleniewski Ludwik (Kowal)	417.
23. Baranowski Teodor (Krawiec)	415.
24. Benec Konstanty (Właściciel domu)	403.
25. Szukiewicz Aleksander (Redaktor pisma czasowego)	392.
26. Ekielski Eustachy (Notaryusz)	387.
27. Kotłowski Wincenty (Cieśla)	386.
28. Sikorski Szymon (Szewc)	383.
29. Wróblewski Szymon (Dr. Med. fizyk Szpitala)	380.
30. Aleksandrowicz Adolf (Aptekarz)	375.

1. Warschauer Jonathan (Dr. Medycyny)	709.
2. Einbild Abraham (Kupiec)	683.
3. Mendelsohn Hirs (Kupiec)	553.
4. Blumenszok Salomon (Właściciel domu)	519.
5. Meisels Berl (Rabin)	509.
6. Krzepicki Maurycy (Dr. prawa Pisarz Komit.)	499.
7. Wachsmann Samuel (Kupiec)	499.
8. Eibuszyc Samuel (Właściciel domu)	487.
9. Markusfeld Henryk (Spekulant)	428.
10. Adler Jakób (Właściciel domu)	424.

Zastępcy:

1. Czerny Antoni (Kupiec)	370.
2. Lipiński Leopold (Właściciel domu)	358.
3. Kossowski Józef (Kotlarz)	339.
4. Louis Józef (Kupiec)	336.
5. Ciechanowski Stanisław (Kupiec)	335.
6. Hanowicz Wincenty (Stolarz)	335.
7. Potocki Adam (Właściciel domu)	330.
8. Kochanowski Hieronim (z własnych funduszków)	329.
9. Łukaszewicz Lesław (Literat)	321.
1. Spira Samul Nathan (Kupiec)	423.
2. Beth Izaak (Właściciel domu)	383.
3. Schenberg Wolff (Właściciel domu)	371.

Szanowny Redaktorze, następujący czyn samowolny urzędu cyrkularnego Wadowickiego zbyt jest ważny, abym z zakomunikowaniem go Redakcyi nie pośpieszył, prosząc aby go co śpieszniej do wiadomości czytelników swoich podał.

Urząd Cyrkularny Wadowicki wydał pod dniem 8 Września b. r. do liczby 16,194 zewnątrz, wewnątrz zaś do liczby 16,201 dekret, czyli pod dwoma liczbami z tego samego dnia, rozkaz w tej samej okoliczności, w którym odwołując się do rozporządzenia gubernialnego z d. 28 Kwietnia b. r. do liczby 5,639, odejmuje Emigrantom możność bycia instruktorami Gwardyi narodowej, poleca następnie aby nie tylko instruktorowie ale nawet officerowie gwar-



dyi Narodowej wybierani byli między kapralami wojska austriackiego.

Urząd Cyrkularny postanowieniem tém przeciwnym w całej Galicyi przyjętemu zwyczajowi i wyraźnemu prawu pozwalającemu gwardyom wybór officerów, rozkazem wydalenia rodaków którym równie prawo przebywać między nami dozwala, gwałci konstytucyą i nowy składa dowód reakcyjnych dążeń dotychczasowych władz Galicyjskich. Powiedziałbyś że kaprale austriacy dla tego są tak drodzy cyrkularnemu urzędowi, że to austriacy właśnie kaprale byli najczynniejszymi podżegaczami i kierownikami krwawych scen 1846 r. Czyby miało być prawdą że urząd cyrkularny Wadowicki chce mieć na czele gwardyi, chce mieć między jęj instruktorami ludzi gotowych na wszelką ostateczność a w razie tryumfu biurokracyi, od czego uchowaj nas Boże! zdolnych po staremu wykonywać mściwe plany zagrożonych dziś urzędników? Chcielibyśmy nakoniec wiedzieć co znaczą tak często w naszym cyrkule powtarzane słowa: jeśliby rewolucya (o której nikt z dobrze myślących Polaków nawet nie marzy, od której wszelkimi sposobami umysły odwozdy) wybuchła, sceny równie okrutne a nawet okrutniejsze jak w 1846 r. chłopstwo galicyjskie dokazywać zaczęło. X.

Z korespondencji naszej z obwodu Jasielskiego — pisze *Dnewnyk Ruskij* — dowiadujemy się, że ruska gromada Mszanna w tymże obwodzie była jedna pomiędzy innymi gromadami, która nie tylko wyborców wybrała, ale że wyborcy jęj Andrzej Fedak i Łukasz Kuszvara znając stanowisko deputowanego na sejm walny wiedeński, przyczynili się nie pomału do tego że w ich okręgu wyborczym, deputowany z inteligencji Gołaszewski obranym został; przyczem urzędnika finansowego który ich Polakami straszyl i różnymi sposobami od odstąpienia wyborów namawiał, pojmałi i kommissyi wyborczej pod sąd oddali.

Główny Sobór Ruski we Lwowie poczytuje sobie za obowiązek, tak szanownej gromadzie Mszanickiej jako i dobrzemysłącym wyborcom objawić swoje serdeczne zadowolenie i pochwałę za dowiedziony w tym wypadku zdrowy rozsądek i pojęcie dobra przyszłego z nadania nam konstytucyi wpływającego, z tém wezwaniem, aby i nadal okazywali się prawymi Rusinami i tak swoim przykładem służyli za wzór i utrzymywali zgodę, a jedność z Polakami w sprawie ruskiego narodu utwierdzali.

#### Austria.

(L.) *Wiedeń dnia 1 Października.* Wydział ustawodawczy w Sejmie ułożył projekt do pierwszej części konstytucyi pod napisem: *Zasady główne*, które wam w oryginale niemieckim przesyłam \*). Nadto wraz z innymi załączam otrzymany w tej chwili z drukarni naszej projekt budżetu na rok administracyjny 1849 i dziennik Węgierski *Közlöny* z przejętą korespondencyą Jellaczycza z Latourem. (Patrz niżej).

Dobblhof pocziwy ze zgryzoty mocno chory, wystąpił z ministeryum. Dziś będzie o to interpellacya na posiedzeniu. Sejm mu chce dać dowód zaufania, okazując żal, że jedyny pocziwy człowiek z ministeryum występuje. W miejsce Schwarzera, będzie ministrem robót publicznych Majern, austriacki pułkownik kwatremistrzostwa, członek parlamentu frankfurtskiego. Po Dobblhofie podobno obejmie urząd Schmerling, nateraz minister spraw wewnętrznych w Frankfurcie. Wielu officerów ponajmowało mieszkania dla żon swoich w Baden. Głuche wieści biegają, że reakcya zechce wystąpić jawnie i zbrojnie, a zład że przyjdzie z łatwością do bombardowania miasta i ogłoszenia go w stanie oblężenia. Ale człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi.

(K.) *Z Wiednia 29 Września.* Rewolucya dziennikarska, koncessyą nowego wygodnego wstępu do

łóż dziennikarskich, już załatwiona. Na zgromadzeniu dziennikarzy dnia wczorajszego obrano Komitet z 11 członków, którymi są: Becher, Tausenau, Kuranda, Friedmann, Zang, Bodenstedt, Szarvassy, Haefner, Niederhuber, Kolisz i Moszczański. Zadaniem tego komitetu będzie, zastępywać na zewnątrz i wewnątrz interessa dziennikarstwa, bez względu na barwę stronnictwa. Owoż nieporozumienie przez niezgrabność kwestorów (*Ordner*) wywołane, posłużyło tylko do skonsolidowania tutejszego dziennikarstwa. Dzisiejsze posiedzenie dla exhalacyj gazowych z aparatów oświetlenia, do jutra odroczone zostało. Minister Kraus wstąpił tylko na trybunę i zapowiedział przedłożenie budżetu na rok 1849. Zda się, że Popiel, Dylewski i Sierakowski, którzy tak dobitnie filipiki przeciw przyzwoleniu rozpisania podatków wygłaszali, zniewolili Krausa do przedłożenia budżetu. Mannheim, rabin tutejszy i deputowany brodzki, mówił przeciw podatkowi żydowskiemu. Biega pogłoska i stoi nawet w reakcyjnym piśmie *Zuschauer*, że się zanosi na nowe ministeryum. Czarno-złoty *Zuschauer* wymienia Stadion i Strohbacha prezesa Izby. Z wiarogodnego źródła dowiaduje się właśnie, że Dobblhof zamysła podać się do dymissyi. Jedną pocziwą duszą w całym ministeryum jest niezawodnie Dobblhof. Ustąpienie Dobblhofa, byłoby zwycięstwem partyi dynastycznej, która teraz coraz śmieiej występuje. Sprawa Węgierska, coraz bardziej z za kuliss kotarowych występuje. Załączam tu przejęte listy od Jellaczycza do Latoura i inne. Pastuchy przejęli te listy od austriackiego kuryera. Polityka austriacka jest nowożytną „Lukrecyą Borgia.“ Purpura we krwi narodów maczana jest owym czerwonym pasmem w dziejach polityki austriackiej.

(K.) *Z Wiednia 30 Września.* Posiedzenie dzisiejsze rozpoczęło rozprawą nad przyzwoleniem rozpisania podatków na rok 1849. Z Polaków mówił Potocki. Z mowy jego, której z raportów stenograficznych dopełnię w najbliższej korespondencji, zwracam nateraz tylko uwagę na tok myśli. On (Potocki) uważa tę kwestyę nietylko za finansową, ale raczej za polityczną, gdyż przyzwolenie na podatki jest najważniejszą gwarancyą wolności. Chociaż ministeryum na ostatnim posiedzeniu przedłożyło summaryczny budżet, jednakowoż natura tej kwestyi w niczem się nie zmieniła, bo i teraz nie wiemy, jakiej potrzeba summy i na jakie wydatki. Dla tego wotowanie za wnioskiem wydziału finansowego sądzi być koniecznym. Ale ponieważ działamy niekonsekwentnie, ponieważ mamy wotować na podatki bez szczegółowego budżetu, przeto musimy się z tej niekonsekwencji przed krajem usprawiedliwić. Stara Austria runęła, zdawało się, że się rozpadnie w części, myśmy tu zwołani nową Austryę odbudować. W tej mierze, chociaż mówca nie jest zwolennikiem radykalizmu, to budowa radykalną być musi, radykalną co do polityki przeszłości, radykalną co do myśli narodowej, dotąd bowiem Austria była negacyą wszelkiej narodowości, dotąd była tylko austriacka narodowość w armii i w urzędnikach. Czyż ma tak i na przyszłość pozostać. Czy mamy wszędzie i zawsze przestrzegać interessów austriackich? Nie, bo nie wiemy, czyli w następstwie nie wywinie się nowa narodowość. Jak najobszerniejsze więc rozwinięcie wszelkich narodowości musi być podstawą nowej Austrii. Jeśli zachodzi obawa, że ten rozwój prowadzi do niezawisłości pojedynczych części, to pytam się: czyli ostatnim celem naszym jest monarchia czyli dobro kraju. Nateraz w tej chwili przyłączenie się do nowej Austrii musimy uważać jako ideę, która nie przesądza naszej przyszłości, gdyż tej nam Polakom nigdy z oczu spuszczać nie należy. Ja wołam z głębi piersi: „Pozostań wiernym twemu krajowi, interessom jego i przyszłości.“ Mówca kończy oświadczeniem, że głosować będzie za wnioskiem kommissyi finansowej, chociaż czuł się obowiązany złożyć w mowie swojej niejako protest przeciw niekonsekwencji, która z wotowaniem na podatki bez przedłoże-

nia szczegółowego budżetu jest połączona, Mowa ta w wielu miejscach polskim duchem owiana i warująca interes naszej przyszłości, niemniej duchem otwartości naprzeciw Austrii względem naszego stanowiska na przyszłość nacechowana, byłaby nierównie większe wywołała wrażenie, gdyby mówca jednostajnością i zbyt powolnym wygłaszaniem nie zatarł był jęj treści.

Potém wstąpił na trybunę Strasser. Mówił za wnioskiem kommissyi i upraszał ministeryum o uwzględnienie Tyrolu. Piotscher deputowany Wiedeński mówił przeciw ministrowi finansów z ironią kaustyczną. Wspomniał, że Cesarz wydaje manifest absolutne bez podpisu ministra (manifest do Węgrów, a kiedy potrzeba pieniędzy, których niekonstytucyjnie używa, to znów udaje się minister na drogę konstytucyjną. Zakończym dowcipnym *bon mot* przeciw Krausowi: „*Zu kraus erscheint die Zumuthung der Steuerverwilligung*“ — W przeciągu tych rozpraw zapełniła się ława ministeryalna. Wszyscy ministrowie przybyli wyjąwszy *Dobblhofa*. Smolka interpelował ministrów, ażali prawdziwą jest wieść, jakoby *Dobblhof* wystąpił z ministeryum, wieść ta bowiem wywołała powszechną obawę, co jest dowodem, że *minister spraw wewnętrznych* posiada zaufanie, które sobie prawem i rzetelnym postępowaniem swoim zaskarbił (Oklaski rzesiste). On (Smolka) musi wyznać imieniem galicyjskich deputowanych, że wieść ta wszystkich boleśnie dotknęła, Polacy bowiem są przekonani o prawości i życzliwości *Dobblhofa* dla Galicyi, która dopiero za ministerstwa jego na drogę konstytucyjną wstępuje. (Oklaski ze wszystkich stron). *Wessenberg* oświadczył, że *Dobblhof* jest cierpiącym, i że wieść ta jest fałszywą, „*und wir bleiben seine (Dobblhof's) Kollegen*.“ Oklaskano pana *Wessenberga*, ale zapewne nie za to pocieszające zapewnienie, iż wszyscy ministrowie w czambuł pozostaną kolegami Latoura. Tu nadarzyła się Smolce sposobność, wyrazić dobitnie, że tylko minister spraw wewnętrznych posiada zaufanie, że inni ministrowie zaufaniem tém pochłubić się nie mogą. Interpelacya Smolki dobitniej sformułowana, mogłaby być pociągnąć za sobą wystąpienie *Wessenberga*, Latoura zwłaszcza, że listy przejęte Jellaczycza i wojna węgierska wielkie przeciw tym dwom ministrom wywołała oburzenie. Tu w bawełnę obwijac nie można, gdzie namacalnie występują zamachy zauszniczej kamarylli. — *Borosz* interpelował ministra wojny o przejęte listy Jellaczycza, i odczytywał mu kilka ustępów. — *Latour* oświadcza, że chociaż nie czuje się obowiązany odpowiadać na listy, które ręk jego nie doszły, (śmiech) wszelako musi zapewnić, że ministeryum austriackie wtedy dopiero posłało posiłki w pieniądzech Jellaczyczowi, kiedy ministeryum węgierskie odmówiło mu (Jellaczyczowi) swojej pomocy. Byłyto wojska austriackie w Kroacyi, nie można ich było zostawić bez żołdu. (Oklaski z prawej strony i z centrum, sykania z lewej). Z resztą nie posłano *Jellaczyczowi* więcej jak tylko 280,000 Złr, m. k. — (Prawa strona klaszcze zapamiętałe, lewa i galerya syka z całych sił). — Niemordowany *Borosz* zapytuje się znowu, czy przedsięwzięto środki do przywiedzenia pokoju. — *Wessenberg* potwierdza to zapytanie i dodaje dość opryskliwym i nadspodziewanie i ku radości wszystkich *donosnym* głosem: że pokój ten będzie miał za podstawę uprawnienie wszystkich narodowości. (Znów oklaski). — *Borkowski* wniósł, aby przejść do dziennego porządku — co przyjęto. Rozprawy nad projektem kommissyi finansowej toczą się dalej. — Deputowany włoski *Fachinetti* interpelował ministra wojny względem okrucieństw, których się wojskowa władza we Włoszech dopuszcza. Cytował rozkazy, które grożą rozstrzelaniem jeźli się trzy osoby razem zejda i cytował fakt, że kilkunastu Włochów bez najmniejszej indagacyi rozstrzelano jedynie z przyczyny, że miano u nich broń znaleźć. Z oburzeniem i zgrozą słuchało całe zgromadzenie oskarżeń przeciw żołdactwu, które teraz skępowanym Włochom daje uczuć słodycz wolności konstytucyjnych. — *Latour* na to jak zwy-

\*) Redakcya otrzymała już tenże projekt poprzednio, zanim jeszcze ogłoszony był drukiem, i takowy umieściła w Nro 151 pod przysłanym jęj napisem: *Prawa człowieczeństwa*.



kle nie umiał nic odpowiedzieć, tylko ten stereotypowy frazes: że znieś się z Radeckim i zażąda wyjaśnienia — nas wszakże pocieszył oświadczeniem: że wszystkie papiery dotyczące się ekscesów wojskowych w Galicyi popełnionych, składa na stole prezydenta. Dowiemy się przecie, jaka sprawiedliwość w Austrii w czasach konstytucyjnych. Posyłam wam świeżo ogłoszony plakat o zamordowaniu Lamberga, pobiciu Jellaczycza i abdykacyi Latoura. Oto jego brzmienie:

Hrabia Lamberg najwyższy dowódca królewsko-węgierskich i Chorwackich wojsk przez Najaśn. Pana zamianowany, zamordowany na moście Pestskim. Jellaczycz pobity na głowę pod Killity przez dzielnych Madziarów. Minister wojny Teodor Baillet de Latour podziękował. Wypadki gwałtownie po sobie następują, tak, że uważny badacz politycznych zdarzeń zaledwo może zdążyć za nimi. Los węgierskiego narodu, który tak mocno obchodzi wszystkich wolnomyślnych Niemców wywołał wszędzie niecierpliwie oczekiwanie. Korespondencya przejęta przez pastuchów w lesie Bakońskim odkryła czynny udział kamarylli i wszystkich reakcyonistów w dziele pognebnienia Ludów Austriackich! Atoli żadna wiadomość tak silnego nie spawiła wrazenia jak świeżo odebrana z Węgier. W tej chwili rozszerza się wiadomość że Franc. hr. Lamberg Feldm. por. mianowany na dniu 29 Września przez J. C. Moś naczelnym dowódcą wszystkich wojsk w Węgrzech znajdujących się pod jakimkolwiek bądź nazwiskiem, zamordowany został przez jednego studenta na moście Pestskim. Ten czyn barbarzyństwa oburza nas nadzwyczajnie. Powołanym był hr. Lamberg do zakończenia raz na zawsze krwawej wojny między Węgrami i Chorwatami, wysłany był jako komissarz pokoju przez N. Pana; jego śmierć spadnie ciężko na głowę mordercy. Druga wiadomość jaką odebraliśmy dzisiaj jest że hordy kroackie Jellaczycza pobite na głowę pod Killity przez dzielnych Madziarów. Niechajby się przekonał P. Ban Kroacyi jak w naszym czasie służba u kamarylli mało jest zyskowną. Niechajby oszczędził sobie skutków tej hańby jaka na niego spada z ogłoszenia poufnej korespondencyi z wysokimi figurami, w skutku której widział się być spowodowanym P. Latour Minister Wojny podziękować za urząd który nie na korzyść ludu sprawował.

Projekt budżetu na rok administracyjny 1849.

**D o c h o d y .**

1. Podatki bezpośrednio (gruntowy, od domów, sukcesyjny, zarobkowy, awersum Tryestu, podatki bezpośrednie okręgu Krakowa)	26,929,205 Złr.
(Podatek bezpośredni Krakowa ma wynosić 144,634 Złr.)	
2. Podatki pośrednie (konsumpcyjny, cło, sól, tytuń, stempel, opłaty, loterya, poczty, myta, stęplowanie drogich metali)	60,146,162 Złr.
(Podatek od soli ma przynieść 12,700,000).	
3. Dochody z dóbr rządowych, górnictwa i mennic	3,528,309 Złr.
4. Remanenta kasy amortyzacyjnej	9,313,677 „
5. Rozmaite dochody	1,352,050 „
<b>Ogółem dochody</b>	<b>101,269,403 Złr.</b>
<b>Rekapitulacya. Wydatki</b>	<b>163,104,801 „</b>
<b>Dochody</b>	<b>101,269,403 „</b>
<b>Niedobór</b>	<b>61,835,398 Złr.</b>

W niedoborze tym, brak dochodów Włoskich, Siedmiogrodu i Węgier stanowi sumę . . . 12,500,000 „

Ktokolwiek pomyśli teraz o zajęciu mogących wypadkach, ten łatwo pojmie że finanse Austriackie niezbyt w kwitującym są stanie, i że niedobór w rzeczy samej nie 61 milionów ale najmniej trzy lub cztery razy tyle wynosić będzie. W jaki sposób pokryć go? Nie nasza rzecz łamać sobie nad tym głowę.

(Budżet Austriacki). Minister skarbu Kraus

ogłosił nakoniec krótki, bez żadnych objaśnień wykaz dochodów i rozchodu skarbu Austriackiego. Umieszczamy go w skróceniu zastrzegając sobie uwagi na później, gdy chaotyczna ciemność osłaniająca dotąd rzeczywisty stan finansowy, w skutek jawności rozpraw sejmowych, choć w części przynajmniej znieśioną będzie.

**Wydatki na rok 1849:**

1. Dług państwa	52,103,338 Złr.
2. Utrzymanie dworu (lista cywilna)	4,046,148 „
3. Rada ministrów	110,300 „
4. Ministerium Spraw Zagr.	1,522,185 „
5. Ministerium Spraw Wewn.	10,525,150 „
6. Ministerium Wojny	59,090,538 „
7. Ministerium Skarbu	9,920,077 „
8. Ministerium Sprawiedliwości	2,661,560 „
9. Ministerium Oświecenia publ.	1,325,716 „
10. Ministerium robót publ.	19,838,258 „
11. Ministerium rolnictwa, handlu i rzemiosł	268,245 „
12. Władze kontrolujące (dyrekcya obrachunkowa, buchalterya wszystkich ministeriów prócz wojny)	1,693,286 „

Ogółem wydatki 163,104,801 „

(Postanowienie wydziału ustawodawczego w Sejmie na dniu 27. Września 1848.) Każdy deputowany na sejm państwa, jak również każdy urzędnik publiczny na deputowanego wybrany, jeżeli postępuje na wyższy stopień służby, albo w urzędzie na wyższą klasę zostaje posunięty, i przytém wyższą pobiera płacę, albo téż jeżeli przy wyborze urzędnika na deputowanego niewiadoma lub zatajona była ta okoliczność, że takowy z kass rządowych, pobiera regularny pieniężny zasiłek, taki deputowany musi się nowemu poddać wyborowi swoich dawnych wyborców, dopóty jednak pozostaje w Izbie i głosu nie traci, dopóki skutek wyboru nie jest sejmowi wiadomy.

(§. 26. Zasad głównych z projektu jęj części konstytucyi wypuszczony w Nrze 151.)

Każdy obywatel państwa i każda część ziemi musi należeć do jakiegoś gminnego związku.

Prawa zasadnicze każdej gminy są: a) wybór swoich przełożonych i reprezentantów. b) Własny i niezawisły zarząd spraw swoich, utrzymywanie miejscowej policyi. (Ograniczenia wolności sprzedawania albo obdłużania majątku gminy zawarte będą w urzędzeniach gmin). c) Ogłoszenie ich budżetu i zwykła jawność obrad.

Wspomniona proklamacya mocą której Cesarz mianował feld. Lamberga komissarzem, brzmi jak następuje:

*Do mojej armii w Węgrzech.*

Postanowiwszy niedopuszczyć walki między mojami wojskami zostającymi pod dowództwem ministerium Węgierskiego i rozkazami Bana Kroacyi, poleciłem mojemu Feldmarszałkowi Lieutnantowi hr. Franciszkowi v. Lamberg, aby w charakterze nadzwyczajnego kommissarza królewskiego, bezzwłocznie udał się do głównego obozu armii węgierskiej i wstrzymał wszelkie kroki nieprzyjazne, a zarazem podobny rozkaz Banowi Kroacyi wydał. Od obu dowódców moich wojsk oczekuję posłuszeństwa i powolności mojemu królewskiemu życzeniu i zakończenia bezzwłocznego tej nienaturalnej walki dwóch wojsk, z których oba na chorągiew moję przysięgły i wspólnie ojczyzny bronić są obowiązane. Dan w Wiedniu 25 Września 1848. Ferdynand.

Nadesłany nam z Wiednia dziennik Węgierski *Közlöny*, zamieszcza w dodatku do N. 110 przejętą korespondencyą Jellachicha z ministrem wojny aust. Latour i innemi władzami wojskowemi. Podajemy tu z niego ciekawsze wyjątki:

Do J. E. C. K. Ministra wojny naczelnego generała artyleryi, wojskowego krzyża Maryi Teresy i wielu innych orderów kawalera, rzeczywistego tajnego radcy i szambelana, Teodora hr. Baillet von Latour.

Z głównego obozu Kellety nad jeziorem Błotnikiem 23 Września 1848.

O ile wdzięczny jestem za troskliwość okazaną mi przez W. E. w świeżej nadsełce pieniężnej, o tyle powtórnie W. E. upraszać muszę o przystanie mi niezbędnej summy, do mojej wojskowej kassy.

Jestem teraz z wojskiem mojem na ziemi węgierskiej, aby działać dla ogólnej sprawy Austrii. Nie bez skrwawionego serca przychodzi mi obarczać ten lud w części niewinny takimi ciężarami, jakie pociągać za sobą musi przejście tak znacznej liczby wojska, a bez pieniędzy ani kroku dalej zrobić nie mogę. Chcę pozyskać przychylność i ludu i wojska, co się wszakże bez regularnej płacy stać nie może. Nie mogę jęj oznaczyć z pewnością na teraz, bo przy wzrastającej ciągle sile wojska i nie połączysz się jeszcze z oddziałem sławiańskim, sam wiedzieć nie mogę ile pieniędzy będzie potrzeba. Wszakże według mojego obrachunku na miesiąc Październik będzie mi potrzeba 600,000 Złr. i dla tego upraszam J. E. ażeby summy te najdalej do 1 Października oddał do mojej dyspozycyi, albowiem w rozpoczętych działaniach wojennych za sprawę Austrii, mogę rachować na pomoc C. K. Ministerium wojny i na jego pomoc liczyć *nań jestem upoważniony*, i które nie opuści mię zapewne wpośród węgierskiego kraju, ile gdyby to opuszczenie najgorsze pociągnęło skutki dla kraju, wojska i całej monarchii Austriackiej. Jak tylko wojska się połączą, dokładny obrachunek żądanej summy natychmiast prześlę.

Jellachich mp.

Kopia. Do C. K. Komendy Placu w Wiedniu.

Kellety 23 Września 1848,

Proszę oddać niezwłocznie załączony list P. B. Kulmer.

Jellachich mp.

Nader interesującym jest również list tegoż do P. Barona Kulmer, pisany jak widać w tonie poufałym. Oto niektóre z niego wyjątki: Magyary fanatyzują wszystko a nawet wojska węgierskie tak zfanatyzowali, że zgasa nadzieja aby ich wojsko liniowe przeciw nam walczyć nie miało. Nie zapieram tego że wzdygam się na samą myśl strzelania do Huzarów. Może by to na zawsze armią rozdzieliło. Jeżeli więc zamierzają ogłosić manifest, niech się to stanie *natychmiast* żeby znowu nie wystąpiło to nieszczęsne *trop tard*. Tylko jednego silnego kroku potrzeba w Wiedniu, a sprawa zwycięży. Kochany przyjacielu! Robiono mi nadzieje że jak tylko wojska moje wejdą do Węgier, pobierać będą żołd regularny, obiecywano mi moralnie wesprzeć, obiecywano mi 12 funt. baterią konną, teraz to wszystko za późno. W kraju trudno dostać chleba, a żołnierza niepodobna utrzymać w karności, kiedy mu się nie daje co należy. Nie uwierzysz co ja wytrwać muszę a czynię to chętnie i ochoczo dla mojego przekonania i *dobrej* sprawy etc.

**Węgry.** Gazeta Austriacka powszechna donosi: Feldm. Por, Lamberg przybył do Pestu dla objęcia komendy. Gdy mu odmawiano posłuszeństwa tak ze strony Sejmu jakoteż Gwardyi narodowej, chciał zająć fortecę Budę. W skutek tego powstało zbiegowisko ludu, w którym Lamberg przez jednego członka legii akademickiej poznany i 28 Wrz. popołudniu na moście Budy przebitym został.

Gazeta Wiedeńska odbiera list z Pestu z d. 29 Września, według którego manifest cesarski z d. 23 upoważniający Feld. Lamberga nie został ogłoszony. Kossuth powrócił, i oświadczył dzisiaj, że 12,000 ludu posłał do obozu, że sam nie nie mówi, bo to chwila czynów a nie próżnych rozpraw. Batthyany złożył prezesostwo. Uznany Rząd tymczasowy złożony z 6 osób.

Inny list z Pestu w tejże samej gazecie zamieszczony donosi, że utworzył się nie Rząd tymczasowy, ale Komitet bezpieczeństwa. Mamy nadzieję, że jutro coś pewniejszego doniesie będziemy w stanie.

**Niemcy.**

W Kolonii już spokojnie. Komendant miasta wyznaczył ostatni termin złożenia broni na godzinę 11 d. 27 Września. Stan oblężenia potrwa zapewne



czas niemały. Ci obrońcy publicznego porządku z taką radością witają każdą sposobność zaprowadzenia wojskowego despotyzmu. W ciągu dnia mnóstwo osób aresztowano.

**Kolonia 26 Września.** Spokojność nie była przez dzień cały naruszoną, a choć zamiar rozwiązania gwardyi narodowej wywołał głośne nieukontentowanie, zwrot broni niedoznał żadnej trudności ze strony znacznej większości gwardzistów. Załoga miasta otrzymała liczne zasilki. Wojsko biwakuje po placach, a liczne patrole przebiegają ulice. Na jednym z placów stoi artyllerya.

**27 Września.** Nowe oddziały wojska przybywają do miasta. W ciągu dnia liczne aresztowania miały miejsce. Jenerał komennerujący Kaiser odnowił rozkaz spiesznego zwrotu wszelkiej broni gwardzistom powierzonych.

**Frankfurt nad Menem 26 Września.** Zdaje się że prezydencja rady ministrów rządu tymczasowego powierzona będzie Radowitzowi lub hr. Schwerin. Oba są naczelnikami strony prawej. Na posiedzeniu zgromadzenia P. Schmerling ponowił oświadczenie że rząd przez Danią w Szlezewiku ustanowiony, przez Niemcy uznany nie będzie. Na zapytanie deputowanego Mareck na jakim prawie ogłoszony był stan wojenny w Frankfurcie, wedle jakiego prawa sądzeni będą oskarżeni, minister sprawiedliwości Mohl oświadczył że na pytanie to za dni kilka odpowie. Co się zapewne znaczy że dopiero za dni kilka minister dowie się z pewnością wedle jakiego prawa stanowi się jak *dzisiaj* o wolności i życiu obywateli.

W wieczornych gazetach niemieckich czytamy o powstaniu w Badeńskim następujące szczegóły:

**Heidelberg 25 Września.** W tej chwili odbieramy wiadomość, że oddziały Struvego napadnięte przez wojsko Badeńskie, zupełnie zostały rozbite. Powstanie trzebaby uważać za skończone.

**Karlsruhe tegoż dnia.** Donosimy, że Struve skazany wyrokiem sądu wojennego, dzisiaj rano rozstrzelany został. Śmierć jego w połączeniu ze zwycięstwem odniesionem przez nasze wojska pod Staufen i Krozingen, stłumiły zupełnie powstanie. Ze Stru-rem złapano 68 powstańców, o których losie sąd wojenny niezadługo rozstrzygnie.

**Baden.** (Z placu wojny). Żaden dziennik nie dał dotąd szczegółowego obrazu smutnych wypadków w Badeńskim. Co następuje jest skróconym wyciągiem licznych artykułów po niemieckich piśmiech rozrzuconych: Dnia 21 Września oddziały republikańskie przeszły granice ze strony Szwajcaryi i zajęły Lörrach. Tamtejsza drukarnia zajęta była przez „Rząd tymczasowy“ który kilka proklamacyj i ustaw natychmiast ogłosił. Dnia 24 powstańcy posunęli się ku Haufen. Jedni mówią w liczbie 700 inni w liczbie 3000 między którymi jednak uzbrojonych nie miało być więcej jak 800. Za zbliżeniem się wojsk badeńskich dowodzonych przez jenerałów Hoffmann i Gayling, powstańcy zabarykadowali się w mieście. Po krótkiej utarczce w której republikańskie stracić mieli 31 w zabitych a 41 w rannych, wojsko zajęło miasto a powstańcy rozpierzchli się we wszystkich kierunkach. Struve ze swoją żoną usiłował dostać się do Szwajcaryi, na dniu 26 zatrzymany był w Wehr, dwie godzin na północ od Säckingen i natychmiast odesłany pod sąd wojenny do Fryburgu. Co się zrobiło dalej wiedzą już nasi czytelnicy.

#### Francya.

**Posiedzenie z d. 26 Września.** Obrady dzisiejsze były nadzwyczaj ciekawe nietyle z powodu rozpraw nad konstytucją jak sprawdzeń elekcyjnych świeżo wybranych reprezentantów. PP. Lherbette i Dupin bronili systemu dwuizbowego. Pan Marcell Barthe który już kilka razy odznaczył się na trybunie, obstawiał za zdaniem przeciwnym. Jutro rozprawy znowu się rozpoczną nad proponowaną poprawką PP. Duvergier de Hauranne, Creton i Rouher. W

ciągu mowy P. Barthe pojawił się wśród Izby nowy reprezentant, przedmiot oczekiwania jednych, a bojaźni drugich. Jest to Ludwik Napoleon Bonaparte. Sprawozdawca bióra 9go p. Clement w imieniu bióra proponował naprzód przyjęcie tęczasowe, a gdy mu prezes zwrócił uwagę, że nikt do Zgromadzenia tymczasowo przyjętym być nie może, naradziwszy się z członkami bióra, w ich imieniu wniósł przyjęcie zupełne, co też zostało orzeczonem. Zabrał zaraz głos Ludwik Napoleon Bonaparte. „Obywatele reprezentanci! Nie wolno mi dłużej milczeć, po tylu oszczerstwach, które na mnie rzucono. Muszę więc pierwszego dnia, w którym mi wolno zasiąść w tém kole, dobitnie wyrazić uczucia które mię ozywiają i które mię zawsze ozywiały. Po 33 latach wygnania wracam nakoniec do ojczyzny i do praw obywatelskich. Rzplta udarowała mię tęcz szczęściem, niechaj więc przyjmie dzisiaj przysięgę mojej wdzięczności i poświęcenia, a wspaniałomyślni rodacy, którzy mię powołali do tego zaszczytnego koła, niechaj będą pewni, że poświęcać się będę tym dwóm naszym zadaniom, to jest: zapewnienia porządku i spokojności, co jest pierwszą kraju potrzebą, i rozwinięcia instytucyi demokratycznych, których lud ma prawo wymagać. Długi czas nie mogłem oddać krajowi, jak tylko rozmyślenia mojego więzienia i wygnania. Dzisiaj droga dla mnie jest otwarta. Koledzy przyjmijcie mię w wasze szeregi z tą samą życzliwością jaka mnie przejmuje. Nie powinniście o tęcz wątpić, że życie moje odznaczać się będzie uszanowaniem dla prawa, i dowiedzie na przekór złośliwym passjom, które uwzięły się mnie oczernić, że nikt, powtarzam, o demnie [więcej nie może być oddany obronie porządku i ugruntowaniu Rzpltej.“ Po słowach tych usiadł na stronie lewej obok Leona Faucher. Przyjęcie Foulda nie znalazło żadnego oporu. Zajęto się następnie rozprawami nad przyjęciem Franciszka Raspaila, które w końcu orzeczone, ale zarazem upoważniono prokuratora jeneralnego do dalszego śledztwa przeciw nowo-obranemu.

#### Włochy.

**Piemont.** Jeden dziennik Lyonński donosi o zamierzonej abdykacyi Karola Alberta wieść ta jest fałszywa. Karol Albert przyjął 18 b. m. deputacyą księstw Parmy, Placencyi, Modeny i Reggio, protestującą przeciw gwałtom rządu wojskowego, samowolnie w księstwach zaprowadzonego; król w odpowiedzi oświadczył między innymi że zawsze los tych nieszczęśliwych prowincyj był mu drogi, że spodziewa się niebawem na pomoc im pospieszyć. W tym celu reformuje i wzmacnia armię, do wojny się gotuje, gdyż pokój jeszcze niezawarty. Przyjęta interwencja nieprzeszkadza wcale zamiarom nowej wojny za niepodległość.

Rada Lombardzka złożyła królowi Albertowi i mocarstwu pośredniczającemu memoriał o obecnym stanie sprawy włoskiej który temi kończy się wyrazami: „Niech Europa niezapomina że utworzenie jednego i potężnego państwa we Włoszech, jedynym byłoby środkiem ustalenia pokoju, oddania zbrojnego dziś ludu rolnictwu, handlowi, przemysłowi i zapewnienia Austrii wynagrodzeń których domagać się może, a których niepotrafi otrzymać od mniej silnego, mniej bogatego rządu. Niech Europa pamięta że nieskończonej wagi jest rzeczą, aby sprawa lombardzko-wenecka co rychlej rozstrzygnięta została, aby zatarły się kłeski obecnego napadu, który pociągnął za sobą nadzwyczajną emigracyą obywateli, zupełny upadek handlu i przemysłu, gwałty i reakcyą partyi, zdolnej wszelki rząd niemożnym na przyszłość uczynić. Pełne prawdy i energii słowa kończą się [mniej szczęśliwem oświadczeniem że: „podpisani przesyłając swoje uwagi, nie mają żadnej chęci odrzucenia środków jakie mocarstwa pośredniczące przedstawiają dla większego szczęścia Włoch i Lombardyi.“ A gdyby mocarstwa pośredniczące chciały Wenecyą od reszty Włoch oder-

wać, czy i wtedy Rada Lombardzka przyjąłaby z wdzięcznością środek wymyślony, ktoby o tęcz mógł wątpić — dla większego szczęścia Włoch i Lombardyi?

26,000 wojska i 7 statków broni Wenecyi. Utrzymanie tęcz siły kosztuje miasto 3 miliony miesięcznie, a miasto ma dochodu miesięcznego 200,000 liwrow. Dotychczas opędzano koszta zmuszonemi pożyczkami, ale w końcu Września braknie już funduszów. Wyprawiono więc deputacyą z Wenecyi do wszystkich państw włoskich dla żądania pomocy pieniężnej i realizacji kuponów z pożyczki 10 milionowej zaręczonej przez Lombardyą i Wenecyą.

Komisarze Wenecyi umocowani do zaciągnięcia pożyczki w całych Włoszech przybyli do Turynu. Przyjęci z okrzykami radości, nie wiadomo jeszcze czyli co uzyskają.

**Sycylia.** Jenerał Filangieri podał do wiadomości następującą proklamacyą królewską: J. K. M. jako ojciec kochający swoje ludy zapomina o przeszłym bezrządzie, bo silnie jest przekonany, że na przyszłość poddani jego Sycylijscy wrócą do wiernego i szczerego przywiązania do jego świętej osoby, która ich dawniej tak drogiemi sercu jej robiła. Wskutek jedynie braku władzy (?) J. K. M. zmuszony się widzi do wyjęcia z ogólnej amnestyi naczelników buntu, podżegaczy nieladu którzy tyle kłesk na tęcz piękną wyspę ściągnęli. Ale i ci nawet byle dali dowody szczerego żalu, mogą mieć nadzieję że znajdą w wspaniałomyślności królewskiej tęcz samą dobroć i pobłażanie. Wyznać należy że nigdy jeszcze bezczelność królewska nieposunęła dalej okrutnego szyderstwa. Ktoby się domyślał po odczytaniu powyższej sielanki że dni temu kilka pół miasta zawałiło się w gruzy pod bombami kochającego lud swój ojca?

#### Najnowsza wiadomość.

**Kraków 3 Października.** W tęcz chwili odbieramy od naszego korespondenta z Wiednia wiadomość z Pesztu, o wejściu tamże wojsk Austriackich.

Sejm rozwiązany, hr. Lamberg śmiertelnie ranny; Cesarskie chorągwie wieją z domów i wież; wojska austriackie w imieniu Cesarza zajęły Peszt, a tak skończyły się węgierskie zamieszki (!).

Tęgo dokonał Baron Vay, który w imieniu J. C. Mości miał utworzyć na miejsce Bathyaniego nowe ministerium.

Dnia 28 o godzinie 11 rano zapadła na Sejmie Węgierskim uchwała nieuznająca Barona Vaya jako ministra, ani Lamberga jako umocowanego komisarsza do Węgier i Krocacyi. Postanowiono ministra Wojny Meszaros i ministra Skarbu Kossutha napowrót przyzwać i ich ministerium utrzymać.

Lud rozdrażniony śmiertelnie poranił Lamberga na moście. Baron Vay umknął przed tłumem ludu, który z wściekłością około jego domu uwijał się, a uciekwszy przywołał wojska Austriackie.

Jestto ta sama armia która miała walczyć przeciwko Jellaczyczowi; weszła o godzinie 11 rano dnia 29 b. m.

W tęcz samej godzinie baron Vay wydał proklamacyą do chłopów, których Kossuth na swoją stronę przeciągnął.

Sejm na nowo ma być zwołany, Kossuth oskarżony.

#### DONIESIENIA.

Redakcyja *Tygodnika Wiejskiego* uprasza szanownych prenumeratorów, aby przedpłatę na drugie ćwierćroczcie jak najspieszniej nadesłać raczyli. Prenumeratę w ilości 30 kr. m. k. przyjmują Rady narodowe w Galicyi, w Krakowie księgarnie Czecha i Wildta, w Okręgu zaś uproszony do tęcz Obywatel Aleksander Estreicher w Trzebini; niemniej wszystkie urzędy pocztowe w ilości 40 kr. m. k. na kwartał. — Wadowice d. 16 Września 1848 r.

W skutek uznawanego powszechnie w mieście naszym, zwłaszcza w terażniejszych czasach wolności politycznej, braku miejsca dla schadzki publicznych obywateli, w którymby przy nie wielkim koszcie, czas przyjemnie i użytecznie przepędzić można — otworzona zostaje z dniem 1 Października r. b. w hotelu Rossyjskim przy ulicy Floryańskiej pod L. 504 **Resursa obywatelska** połączona z *Czytelnią publiczną dzienników krajowych i zagranicznych*.

Abonament kwartalny do Resursy i Czytelni łącznie kosztować będzie Złp. 30. Osoby nietutejsze mogą być przez członka resursy wprowadzone, i zapłata stósowną, do czasu jaki oznaczą, zapłatę.

Abonament szczególny do Czytelni samej Złp. 4 miesięcznie. Złp. 10. kwartalnie. Wejście jednorazowe groszy 6. Dla Uczniów Uniwersytetu Złp. 6, na raz jeden groszy 6.

Resursa opatrzoną będzie w to wszystko co do wygody i przyjemności gości należy i do pomocy otwartą.

Do Resursy zapisywać się można codziennie w hotelu rzeczonym u P. Gebhard rządcy hotelu. Do Czytelni w tęcz czytelni. Prócz tęcz obywatele uproszeni zajmują się zbieraniem listy i opłat wśród swych znajomych i przyjaciół.